

NOWI SĄSIEDZI 2022

MOS

Inwazja na Ukrainę przez Federację Rosyjską rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku. Została poprzedzona rosyjskim żądaniem wykluczenia możliwości dalszego poszerzenia NATO i redukcji potencjału militarnego sojuszu w Europie Środkowo-Wschodniej do stanu sprzed 1997 roku. Rosyjskie wojsko zgromadzone wzdłuż granic Ukrainy ruszyło do natarcia. Pierwsze dni konfliktu nie przyniosły Rosjanom spektakularnych sukcesów, za to w ogromnym stopniu zjednoczyły Ukraińców w oporze przeciw najeźdźcom, a opinię publiczną większości państw świata, rządy i organizacje międzynarodowe w proteście przeciw inwazji. Wdrożone zostały wobec Rosji dotkliwe sankcje gospodarcze, natomiast Ukraina otrzymała pomoc, włączając w to zarówno wsparcie humanitarne, jak i wojskowe.

Od 24 lutego, czyli dnia początku agresji Rosji, granicę polsko-ukraińską przekroczyło prawie 4,24 mln uchodźców z Ukrainy. Jak podaje Straż Graniczna, to głównie kobiety i dzieci. Nasz kraj, po raz pierwszy w historii, spotkał się z tak ogromną liczbą uchodźców. Sytuacja ta uruchomiła w Polakach niespotykaną energię solidarności z narodem ukraińskim. Niezwykle ofiarne działania samorządów, NGO, wolontariuszy i państwa w niesieniu pomocy migrantom z Ukrainy spowodowały, że poczuli się oni w Polsce jak w swoim domu, stali się naszymi nowymi sąsiadami.

Do Gorzowa przyjechało od 20 do 25 tysięcy osób z Ukrainy, dołączając do liczącej ok. 15 tys. grupy rodaków, którzy żyli i pracowali w naszym mieście już od kilku lat. Znaczna część uchodźców pewnie powróci do swojej ojczyzny po wygaśnięciu konfliktu zbrojnego, ale wielu z nich deklaruje chęć pozostania w naszym mieście na stałe.

Wystawa NOWI SĄSIEDZI - 2022 przygotowana przez Miejski Ośrodek Sztuki składa się z fotografii Ukraińców, którzy przybyli do Gorzowa po 24 lutego 2022 roku. Są to zdjęcia kobiet, dzieci i mężczyzn, niewinnych ludzi dotkniętych wojną, którzy uciekając przed nią, pozostawili w Ukrainie rodziny, przyjaciół, domy i całe swoje dotychczasowe życie. Widać na ich twarzach ciężkie doświadczenie wojny, ale i nadzieję na bezpieczne, choć niełatwe życie w innym kraju. Większość z Ukraińców, którym proponowaliśmy udział w tym projekcie, zgodziła się na upublicznienie swojego wizerunku. W trakcie sesji poznaliśmy ich losy sprzed i po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji. Dziękujemy im za otwartość i chęć współpracy.

„Nowi gorzowianie” zostali sfotografowani w miejscach, w których aktualnie przebywają, na ulicach, bulwarach i w parkach. Autorem zdjęć jest Sławomir Sajkowski, a koordynatorem projektu Gustaw Nawrocki. Na każdym zdjęciu znajduje się krótki tekst napisany przez fotografowaną osobę, zawierający imię i nazwisko, datę przyjazdu do Polski, miejsce pochodzenia i krótką refleksję o swojej aktualnej sytuacji. Tłumaczenie z języka ukraińskiego na język polski jest nieredagowane.

Realizowany obecnie projekt jest kontynuacją naszego przedsięwzięcia z 2013 roku, które dotyczyło mniejszości etnicznych zamieszkujących Gorzów. Teraz, z powodu wojny w Ukrainie, skoncentrowaliśmy się na uchodźcach zza wschodniej granicy. Zapoznanie się z ich tragiczną historią może być dla nas doświadczeniem, które spowoduje, że pozbedziemy się uprzedzeń wynikających z trudnej przeszłości naszych narodów. Jednocześnie przekonamy się, że są to ludzie nam bliscy, którzy mają w codziennym życiu podobne problemy i podobne powody do radości, a także chcą razem z nami uczestniczyć w życiu naszego miasta i stanowić jego część.

Gustaw Nawrocki, Sławomir Sajkowski

Projekt dofinansowany z budżetu Miasta Gorzowa Wlkp.

MIEJSKI OŚRODEK SZTUKI
UL. POMORSKA 73
GORZÓW WLKP., MOSART.PL


DOBRY WIECZÓR
GORZÓW 2022


www.mckgorzow.pl

Miejskie
Centrum
Kultury
w Gorzowie
Wielkopolskim

Mam na imię Tetiana i mam 37 lat.
Przyjechałam do Polski 1 marca 2022 roku
z obwodu Kirowogradzkiego, z miasta Oleksandrja.
Przyjechałam z dwoma synami, siostrą i siostrzenicą.
Synowie moi to Danyło, 14 lat i Timofej, 3 lata.
Znajdujemy się w Polsce od 3 miesięcy.
Bardzo nam się podoba miasto.



Jestem Julia, 36 lat,
z pięknego nadmorskiego miasta Berdiansk.
Nasza rodzina prowadziła ciche
i spokojne życie,
kąpaliśmy się w morzu
i spacerowaliśmy
uliczkami małego Krymu.
Bardzo tęsknię za wszystkim,
co musieliśmy zostawić
w bardzo już dalekim
Berdiansku
w obwodzie Zaporozkim.
Przyjechaliśmy tu: ja,
mój syn Rostysław, 9 lat,
i córka Weronika, 2 lata.





Jestem Lebediewa Anna, mam 33 lata.
Przyjechałam do Polski z moją córką Sofiją,
która ma 8 lat. Przyjechałyśmy
z obwodu Kirowogradzkiego, miasta Oleksandrija 1.03.2022 roku.
Wierzmy w to, że nasza droga Ukraina zwycięży.
Codziennie jesteśmy wdzięczni Polsce za ciepłe przyjęcie.
A przede wszystkim, dziękujemy Panu Bogu,
że na naszej drodze stanęli najlepsi ludzie.
Myślimy o tym, by pozostać w Gorzowie na stałe.
Dziękujemy Polsko za to, że pomagasz nam, Ukraińcom!!!

Mykytczuk Ewdokija Mykołajiwna (imię ojca)
11.08.1935, 87 lat.
Przyjechałam z wioski Pidhajczyky,
obwodu Iwano-Frankiwskiego,
Kolomyjskyj rejon.
Przyjechałam 2 marca 2022
z wnuczką i prawnuczką.
Karią 8 lat i Oksaną 42 lata.




Dobrego dnia! My – z Ukrainy!
Mam na imię Oksana, mam 42 lata
i przyjechałam z Charkowa z dwoma synami –
Oleksij 16 lat i Mychajło 10 lat.
Przyjechalśmy do Gorzowa 10 marca.
Z Charkowa wyjechalśmy 5 marca.
Podróż była trudna, gdyż jechaliśmy samochodem
i było nas dużo (6 osób).
Po drodze zepsuł się nam samochód
i granicę przekroczyliśmy już autobusem.
Charków opuszczało wówczas bardzo dużo osób,
dlatego jechaliśmy bardzo powoli, dodatkowo
pod ciągłymi nalotami rosyjskich samolotów.
Dziękuję Polsce i jej narodowi
za bardzo ciepłe przyjęcie i wsparcie!
Ogromne dzięki!!!!



Mam na imię Marija, przyjechałam do Gorzowa Wielkopolskiego z dwoma synami i mamą z okupowanego Chersonia. Przyjechalśmy 8 kwietnia, podróż była daleka, wszędzie rosyjskie punkty kontrolne, było ich bardzo dużo i było strasznie. Moi synowie – Jehor (6 lat) i Danyło (10 lat, ma autyzm, dlatego podróż była bardzo trudna). Moja mama ma na imię Wita. W Chersoniu mieliśmy problem z żywnością i lekami, dzieci i my bardzo baliśmy się, chowaliśmy się przed ostrzałami w piwnicach... Jesteśmy bardzo wdzięczni tej krainie i ludziom, którzy nas przygarnęli, uspokoili, nakarmili. Jest nam bardzo przytulnie w tym pięknym mieście! Dziękujemy!





Mamy na imię Jurij i Kateryna.
Przyjechalіśmy z miasta
Horiszni Pławni obwodu Połtawskiego.
Mąż pracuje w Polsce już od roku,
a ja z dwójką dzieci przyjechałam w trakcie wojny.
Mamy córkę Milanę, 9 lat i syna Oleksandra, 5 lat.
Teraz planujemy już tu zostać.
Bardzo dziękujemy Polsce i Polakom
za dobroć i otwarte serca.
Bezgranicznie wdzięczni!



Mamy na imię Julia i Arina.
Przyjechalіśmy z miasta Kramatorsk obwodu Donieckiego.
Przyjechalіśmy w czasie wojny.
Przebywamy tu już ponad 3 miesiące.
Bardzo tęsknimy i martwimy się
o swój kraj i o swoją ziemię.
Dziękujemy Polsce i Polakom za otwarte serca,
za ciepłe i przyjazne przyjęcie!!



Mam na imię Swietłana i mam 26 lat.
Przyjechałam do Polski z mojego rodzimego
miasta Czernihowa 19 marca 2022 roku.
Kocham swoją Ukrainę.

Jestem Hejec Marta.
Przyjechałam do Gorzowa wraz z początkiem
wojny w Ukrainie. Mam 38 lat, dwóch synków i mamę.
Miałam własną firmę w Charkowie.
Teraz zaczynam wszystko od nowa.
Dziękuję Panu Bogu za to, że w sercu mam miłość
i kocham miejsce, w którym jestem,
to co robię i to co widzę.
Dziękuję tym ludziom, których tu poznałam.
Dziękuję, Polsko.



ЯК
ПЕРЕМО-
ЖЕМО-
РОЗ-
КВІТНЕ
СЕРЦЕ

ТА
БУДЕ
БИ-
ТИСЬ
В ПАМ'ЯТЬ
О ЗАГИБЛИХ



Jestem Katerina z miasta Mykołajowa,
pięknego miasta Ukrainy.
Mam 36 lat, mój synek Mychajło ma 4,5.
Chcemy żeby wojna jak najszybciej się skończyła.
Przyjechaliśmy do Polski 13 marca 2022.
Ogromne dzięki Polakom za wszystko!!!
Jesteście najlepsi!



Nazywamy się Switłana, 66 lat, i Wasyl, 70 lat.
Jesteśmy z miasta Zaporizżia, jesteśmy małżeństwem od 46 lat.
Bardzo tęsknimy za domem, za przyjaciółmi. Chodziliśmy na kółko haftu
i śpiewaliśmy w chórze, uprawialiśmy sport, tak bardzo nam tego brakuje.
Jesteśmy bardzo wdzięczni Polsce i polskim ludziom za to,
że tak przyjaźnie nas przyjęli i nam pomagają, ale bardzo chcemy do domu,
na ojczyznę.

Anastasja Bajdak, 29 lat.
Charkow, Ukraina.
Z ogromną wdzięcznością
z ogromnego ukraińskiego serca
dla bezkresnej polskiej duszy.






Jewhenij Bajdak, 32 lata.
Jelisej Bajdak, 3 lata.
Maluch, który widział wojnę.
Charkow, Ukraina
Chcę podziękować z całego serca
całemu polskiemu narodowi za to, że w trudnej dla mnie
i mojego narodu chwili pomogli mi i mojej rodzinie,
podali pomocną dłoń.
Dziękuję za wrażliwość.
Niech Bóg obdarzy was zdrowiem.

Witamy! Jesteśmy z Ukrainy!
Mamy na imię Jelizaweta i Walentyn.
Przyjechaliliśmy z miasta Kamjanets – Podilskyj
obwodu Chmielnickiego. Przyjechaliliśmy do Polski 17 marca.
A do wspaniałego, cudownego, ładnego miasta Gorzów Wielkopolski 19 marca.
Mamy dwie córki: Ewelina, niedługo skończy 19 lat i Elwira, 10 lat.
Chcemy z całego serca podziękować polskiemu narodowi za pomoc, szczerą i dobroć.
Z całego serca życzę Ukrainie pokoju i zwycięstwa nad Federacją Rosyjską.
Tęsknimy za swoimi rodzicami, którzy pozostali w Ukrainie,
i za córką, która wróciła do domu.







Mam na imię Oksana, mam 28 lat.
Przyjechałam do Polski 15 kwietnia z synem Andrijem.
Przyjechaliśmy z okupowanego Chersonia.
Po dwóch miesiącach całkowitej izolacji,
bez pomocy medycznej,
leków, produktów spożywczych,
wody i energii elektrycznej...
Cudem udało nam się wydostać,
wśród ostrzałów, przez zaminowane drogi,
przez rosyjskie punkty kontrolne.
Teraz przebywamy
w pięknym mieście Gorzów Wielkopolski,
gdzie nas serdecznie powitali Polacy!
Bezgranicznie wdzięczna temu państwu,
temu miastu i tym Ludziom!!!



Mam na imię Nadija, mam 37 lat, przyjechałam do Polski z miasta Łuck 28 lutego 2022 roku, po wtargnięciu Rosji na Ukrainę. Ratując się przed wojną z moją rodziną (córka lat 14, syn 2 lata, mama 61 lat), znaleźliśmy się w Gorzowie Wlkp., gdzie czekał na nas spokojny i cichy sen (przy dźwiękach wybuchów i syren alarmowych trudno było zasnąć). Tu zaczęło się nowe życie – nowy język, nowi przyjaciele, inne plany, inny światopogląd. I to jest też trudne, ale wszechstronna pomoc narodu polskiego jest nieocenionym wkładem w nowe życie, co pozwala pozierać się, stanąć na nogi i iść dalej.



Mam na imię Jana. Mam 18 lat.
Przyjechałam do Gorzowa 6 marca
z centralnej Ukrainy.
Studiuję marketing w Ukrainie.
W Gorzowie lecę się w szpitalu,
jestem chora na chłoniaka Hodgkina.
Dziękuję Polakom!



Mam na imię Natasza.
Mam 31 lat. Przyjechałam
z Ukrainy 3 marca.
Do wybuchu wojny z Rosją
mieszkałam w obwodzie
żytomierskim
w miejscowości Sushchany,
nieдалеко białoruskiej granicy.
Wojna zmusiła mnie do wyjazdu
z mojej ojczyzny. Mam 3 dzieci.
Po przyjeździe do Gorzowa
nie było lekko,
ale dzięki Polakom znalazłam pracę
i mieszkanie. Ludzie,
których tu poznałam
mają wielkie serce i dobrą duszę.
Za to wszystko bardzo dziękuję!